

Fragment relacji świadka historii



KAZIMIERZ KOSZAŁA

ur. 1952, Uciechów



Zakres terytorialny i czasowy	Jamelna, 1944
--------------------------------------	---------------

Napad banderowców na rodzinę Koszałów

W tej wiosce mieszkali i Ukraińcy, i Polacy. Niektórzy Ukraińcy mówili: *Uważajcie, bo może być atak*. W tym dniu, co napadli, to mama zobaczyła, że jakieś lampy się świecą po oknach. Piwnica była przy drzwiach. Mama podniosła tylko klapę i zdążyła dzieci ściągnąć oraz klapę zamknąć, gdy już wpadli do domu i zaczęli strzelać. Wtedy dziadka za piecem zamordowali i siedzieli tam. To działo się chyba w lutym, bo Mila, co jeszcze żyje, w samej koszuli schroniła się w piwnicy i było zimno. Mama czymś ich przykryła i jakoś przeżyli. Gienek, najstarszy syn, rano koło dziesiątej wyszedł przez luft z piwnicy i poszedł przez pole dziewięć kilometrów do jakiegoś księdza do Stradcza, by kogoś sprowadzić. A oni, jak wyszli z tej piwnicy, to Ukraińcy byli zdziwieni, że przeżyli. Mówili, że to Bóg ich strzegł. – *Bóg was chronił*. Banderowcy może by jeszcze dłużej szukali, ale dostali ostrzeżenie jakimiś rakietami, że nadchodzą Roskie. I poszli. Jakby wtedy znaleźli ich w piwnicy, to by ich pomordowali.

Data utworzenia	20 sierpnia 2024
Rozmawiał/a	Zuzanna Bieńkowska
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami